



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i
Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co miesiąc. Redaktor: Bernard Hedman. Wydawca: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — Wiktor Stachowiak), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 720, pojedyn. numeru zł 60.

CO ZNACZY TO WSZYSTKO?

„...rozpoznawać ...znaków czasu nie umiecie?” (Mat. 16:3, BT)
(Dokończenie)

ODWIĄZANIE KOZŁA AZAZELA

JAK w typie następnym krokiem było odwiązanie kozła Azazela, tak w antytypie kozioł Azazela został odwiązany - uzyskał więcej wolności. Przejawiło się to dwojako: (1) Najwyższy Kapłan świata (Głowa i Ciało) dozwolił, aby o władzy naszego Pastora, jako „onego sługi” rozpowszechniane były takie błędy, które ośmieliły różnych braci z klasy Wielkiej Kompanii do zignorowania jego autorytetu jako „onego sługi” i wskutek tego odrzucenia jego zarządzeń odnoszących się do prowadzenia pracy; i (2) Głowa Najwyższego Kapłana świata, w związku ze śmiercią br. Russella, powstrzymała skuteczny nadzór „onego sługi” nad pracą. Te dwie sprawy dały krnąbrnym rewolucjonistom antytypicznego Kozła okazję do buntu jakiego nie okazywali przed wystąpieniem dwu wymienionych spraw. Ów wybuch wolności - samowoli - nastąpił wprawdzie w Anglii, gdzie pierwszy z wymienionych aktów wolności zaczął się przejawiać już rok przed śmiercią naszego Pastora w wysiłku nakłonienia go do zrzeczenia się zwierzchnictwa nad londyńskim Przybytkiem i Betel.

Pan wiedział w pełni a nasz Pastor częściowo, o co chodziło wybierając br. Johnsona, aby szczególnie reprezentował Ich w posłudze wobec rewolucjonistów, pod zwierzchnictwem Głowy. Kiedy umarł nasz Pastor, brytyjska część kozła Azazela pospieszyła ku wolności. Zrozumieli oni, że lina, która ich trzymała na

uwięzi znajdowała się w rękach, które nie pozwalały na samowolę. Pan Jezus za pośrednictwem br. Johnsona i jego popleczników stanowczo i zwycięsko sprzeciwił się rewolucjonizmowi - poprowadził Kozła do bramy, a z powodu jego nieustępliwości w krótkim czasie zerwał kapłańską jedność z buntownikami - przekazując kozła odpowiedniemu człowiekowi, tzn.

prześladującym osobom i niesprzyjającym okolicznościom. Brat Johnson po powrocie do Ameryki stwierdzał, iż ówczesne „obecne kierownictwo” tak dalece posunęło się w błędzie w sprawie władzy „onego sługi” w kierowaniu pracą za pomocą jego zarządzeń, statutu i testamentu, iż uznało je za nieistotne - wzgardzili radą Najwyższego, np. zaprzestali posług za pośrednictwem gazet, zdeorganizowali pracę pastoralną, odebrali Zarządowi zwierzchnictwo a prezydentowi Towarzystwa zapewnili zupełną kontrolę nad pracą, jaką sprawował nasz Pastor itd., itd.,

odrzucając też próbne usprawiedliwienie w przemówieniach wobec rodziny Betel, chociaż jeszcze nie czynili tego w artykułach Strażnicy itd.

BRAT JOHNSON I INNI OPIERAJĄ SIĘ REWOLUCJONIZMOWI

Brat Johnson widząc to wszystko uniezależnił się od nich i zebrał czterech spośród siedmiu dyrektorów opierających się rewolucjoni-

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ
PRAWDZIE”

2 Piotra 1:12

MIESIĘCZNIK

Styczeń, 1988

Nr 384

SPIS TREŚCI

| | |
|--|----|
| Co znaczy to wszystko? (Mat. 16:3) – dokończenie..... | 2 |
| Grupy lewickie..... | 3 |
| 60 grup lewickich | 4 |
| Czwarty znak czasu | 6 |
| Pastor nie zaprzeczył próbnemu usprawiedliwieniu..... | 7 |
| Zgodność przeszłej i teraźniejszej prawdy..... | 7 |
| Wola Boga (1 Tym. 2:4)..... | 11 |
| Interesujące pytania a odpowiedzi..... | 12 |
| Czy niesprawiedliwi zmartwychwstaną | 12 |
| Nie wszyscy zmartwychwstaną. | 13 |
| Czy zmartwychwstaną te same ciała? | 14 |
| Zbadanie Ew. Jana 2:19,21; 2 Łz. 26:19 | 14 |
| Bóg dozwala na czynienie niektórych rzeczy..... | 15 |

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI
I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA
I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSYTA”

Tytus 2:13

zmowi i usiłujących zapewnić ponowne przyjęcie zarządzeń i nauk naszego Pastora w prowadzeniu pracy. Doprowadziło to kozła Azazela w Ameryce, pod zwierzchnictwem „obecnego zarządu”, do silnej szarpaniny, mimo iż był uwiązany. Tymi szarpnięciami są: pozbawienie br. Johnsona możliwości pełnienia służby, wyrzucenie czterech dyrektorów, wypędzenie br. Johnsona i innych z Betel, wydanie całkowicie oszukańczej publikacji pn. „Przesiewania żniwa”, prowadzenie agitacji w czasie konwencji, wizyt pielgrzymów, przez rozmowy i korespondencję, w celu uzyskania poparcia Kościoła. Najwyższy Kapłan świata ciągnął szarpającego się kozła Azazela w drugą stronę przez takie publikacje jak „Światło po ciemności”, „Przegląd przesiewań żniwa”, „Fakty dla akcjonariuszy” itd.

Samowola „obecnego zarządu” i jego popleczników doprowadziła Najwyższego Kapłana świata do zerwania kapłańskiej społeczności z nimi, przekazania ich odpowiedniemu człowiekowi i następnie oddania ich Azazelowi. (Zupełne zabicie w doktrynie i praktyce błędów J. F. Rutherforda podaje E 8).

W zasadzie wskutek rewolucjonizmu to samo działo się w grupach takich wodzów jak: Sturgeon, Ritchie, Olson, Hirsh oraz w P. B. I., w grupie Standfast i Towarzystwie Głosu Eliasza. Powtórzony atak naszego Pana przy pomocy *Teraźniejszej Prawdy* na temat błędów występujących w *Strażnicy*, *Heraldzie* P.B.I., w poglądach Olsonitów, grupy Standfast i Towarzystwie Głosu Eliasza itd., stanowił tylko liczne szarpnięcia, jakimi Najwyższy Kapłan świata traktował kozła Azazela w związku z każdą formą ich rewolucjonizmu. Kapłaństwo opierało się skutecznie.

Drodzy bracia, ze strony br. Johnsona i innych nie było kłótności ani swarliwości to, co pobudziło ich do opierania się rewolucjonizmowi. To, co ich ożywiło było prawdziwym oddaniem się prawdzie i sprawiedliwości. Dlaczego? Ponieważ szatan przez tych rewolucjonistów usiłował zniszczyć Prawdę oraz zarządzenia Prawdy, ażeby zrujnować lud Boży i Boski Plan. Znając zgubne zamiary szatana br. Johnson, jako wierny sługa Prawdy i ludu Bożego w powierzonej mu przez Pana pracy, popartej przez innych, rzucił się w poprzek linii postępowania owych buntowników, zdecydowany dzięki łasce Pańskiej sprzeciwić się im aż do ostatnich granic - aż wielu z nich podniosło swoje ręce poddając się, co inni, którzy chcą zatrzymać Ducha Świętego, uczynią we właściwym czasie. Pan, bowiem dał br. Johnsonowi usta i mądrość, której nie mogli odeprzeć, ani się jej sprzeciwić wszyscy jego przeciwnicy - (Łuk. 21:15; Iz. 54:17). Próbowali się sprzeciwić, ale zrezygnowali ze swych wysiłków, jako bezcelowych. Dlaczego tak było? Bo Boska Prawda jest silniejsza od błędów Azazela. Nie był to skutek nadzwyczajnych zdolności br. Johnsona, iż miał on Prawdę i odniósł zwycięstwo. Było to wyłącznie wynikiem działania Pańskiego i jest dziwne w oczach naszych. Zatem wyjaśniliśmy na podstawie Pisma Świę-

tego drugie wydarzenie, jakie miało miejsce pośród ludu Bożego po śmierci naszego Pastora. Gzy w tym drodze bracia „rozpoznawać ... znaków czasu nie umiecie?”.

GRUPY LEWICKIE

Przejdziemy teraz do trzeciego wydarzenia między ludem Bożym po śmierci naszego drogiego Pastora. Był nim podział Wielkiej Kompanii na liczne grupy. Podział ten, jak rozumiemy, odpowiada, jako antytyp podziałowi Lewitów. Nasz Pastor powiedział, że przy końcu tego wieku, po zakończeniu życia Lewici będą objawieni w swych różnych grupach. Podział ten dokonuje się na naszych oczach. W typie były trzy główne klasy Lewitów: Kaatyci, Merarycy i Gersonici (4 Moj. 3:17). Zwróćmy uwagę, że Kaatyci nie mieli wozów (4 Moj. 7:9), podobnie nie mieli ich kapłani, Merarycy zaś mieli cztery wozy (4 Moj. 7:8) a Gersonici dwa (4 Moj. 7:7). Dowiedzieliśmy się już, że wozy są typami na organizacje. Kapłani nie mieli ziemskich organizacji umożliwiających im wykonanie swojej pracy. (Zobacz rozdz. 2 p.n. „Kościół kompletnie zorganizowany” w E 6). Zauważyliśmy, iż wielu tych rewolucjonistów nie miało nic do czynienia z organizacjami kontrolującymi ich pracę. Właśnie ci niezorganizowani buntownicy są antytypicznymi Kaatytami.

Istnieją dwie grupy zorganizowanych rewolucjonistów: (1) grupa tych, którzy usiłowali zdobyć kontrolę nad korporacjami naszego Pastora, i ją zdobyli. Były to korporacje nieme, bierne za jego życia, bowiem on kontrolował wszystko; i (2) grupa tych, którzy usiłowali zdobyć kontrolę nad organizacjami naszego Pastora, lecz nie osiągnęli celu, ale zorganizowali swoje własne. Pierwsza grupa odpowiada Merarytom, druga - Gersonitom. Zatem pośród buntujących się nowych stworzeń znajdujemy trzy podstawowe grupy symbolizowane przez Kaatytów, Merarytów i Gersonitów.

Trzy wymienione zasadnicze grupy Lewitów dzieliły się na osiem poddziałów: dwa z nich to Gersonici - Lobnici i Semeici, cztery to Kaatyci - Amramici, Izaarycy, Hebronici i Husyjelici, i ostatnie dwie Merarycy - Mahelici i Muzyci (4 Moj. 3:17-20). Przeto rozejrzyjmy się czy nie ma takich ośmiu grup pośród trzech głównych grup antytypicznych Lewitów. Z pewnością je znajdziemy. Powyżej wskazaliśmy na niektórych antytypicznych Lewitów, na tych, którzy nie wierzą w organizacje kontrolujące ich pracę - są to antytypy Kaatytów. Ci antytypiczni Kaatyci występują w czterech poddziałach, będących antytypami czterech poddziałów Kaatytów. Są to poplecznicy: Sturgeona — antytypiczni Husyjelici, Ritchiego - Hebronici, Olsona - Izaarycy i Hirsha - Amramici. Żadna z tych grup, jako antytypiczni Kaatyci, nie ma organizacji kontrolującej ich pracę.

Dowiedzieliśmy się też, iż Merarycy są typem na tych, którzy przejęli kontrolę nad organizacjami naszego Pastora, które były trzema antytypicznymi wozami: (1) The Watch Tower

Bible and Traet Society (Towarzystwo Strażnicy), (2) The People's Pulpit Association (Towarzystwo Kazalnicy Ludowej) i (3) The International Bible Students Association (Międzynarodowe Stowarzyszenie Badaczy Biblii). Poplecznicy Towarzystwa przechwycili nad nimi kontrolę w czasie rozdzielania antytypicznych Eliasza i Elizeusza w 1917 roku. W następnym roku stronnicy Towarzystwa rozdzielili się na dwie części: (1) tych, którzy przez pozostanie w Towarzystwie zaaprobowali kompromisy militarne wodzów Towarzystwa po ich aresztowaniu i (2) tych, którzy potępił stanowisko pierwszych odchodząc z Towarzystwa i przyjmując nazwę Standfast (tzn. trzymający się mocno). Ci ostatni utworzyli organizację w formie komitetu, który funkcjonował przez jakiś czas, lecz ostatecznie przestał istnieć i został zastąpiony przez Towarzystwo Głosu Eliasza, jako odgałęzienie grupy Standfast. Poplecznicy Towarzystwa antytypicznie odpowiadają Maheli - Merarytom a Standfaści - Muzy - Merarytom. Cztery wyżej wymienione organizacje odpowiadają antytypicznie czterem wozom danym Merarytom.

Wyżej przedstawiliśmy, iż ci buntownicy, którzy wierzyli w organizacje kontrolujące ich pracę, ale nie zdołali przejąć kontroli nad organizacjami naszego Pastora są antytypicznymi Gersonitami. W Anglii ruch Shearna i Growforda usiłował uzyskać kontrolę nad L.B.S.A. (Międzynarodowe Stowarzyszenie Badaczy Biblii) a w Ameryce ci, którzy w pierwsi działali, jako Komitet Fort Pitt a później, jako P.B.I., usiłowali, lecz nie zdołali przejąć kontroli nad tymi trzema organizacjami naszego Pastora. A zatem te dwie grupy stworzyły własne organizacje: (1) pierwsza z dwu wymienionych - Komitet Studentów Biblii, na krótko i (2) druga Pastoralną Biblijną Instytucję, również na krótko. Pierwsza odpowiada Lobni-Gersonitom, druga Semei-Gersonitom. Tak więc widzimy, że trzy główne działy i osiem poddziałów buntowników odpowiadają jako antytypy głównym typicznym działom i poddziałom Lewitów. A zatem znajdujemy to, czego właśnie można było się spodziewać, iż Lewici rozwijali się w całości oraz w ich zasadniczych działach oraz poddziałach. W dużym stopniu jest to potwierdzeniem poprawności naszego poglądu na te wydarzenia. Czy „rozpoznawać ... znaków czasu nie umiecie?” w tych wydarzeniach.

60 GRUP LEWICKICH

Ktoś mógłby jednak mieć zastrzeżenia do takiego przedstawienia sprawy oświadczając, że chociaż istnieją trzy główne działy, to jednak jest więcej niż osiem wyżej wyszczególnionych poddziałów pośród rewolucjonistów. Z tym się zgadzamy i dodajemy, że w harmonii z typami powinniśmy spodziewać się ich więcej, gdyż trzej synowie Lewiego przez swoich ośmiu synów mieli wiele dzieci, które z kolei też miały dzieci aż w genealogii lewickiej było zanotowanych 60 głów rodzin. Te głowy rodów są typem na 60 działów, w jakie

dalej rozwinęło się tych osiem poddziałów. To samo przedstawia również 60 słupów na dziedzińcu, na którym Lewici pełnili służbę, oraz 60 królowych z Pieśni Salomonowych 6:7 i 60 mocarzy strzegących łoża Salomonowego (Pieśni 3:7). Rozumiemy, że w dalszych poddziałach owych trzech działów i ośmiu poddziałów antytyp rozwinął się sześćdziesięciokrotnie. Proces ten jest już zakończony. Stąd wiara nasza w poprawności powyższego przedstawienia powinna się wzmacniać. A zatem czy „rozpoznawać ... znaków czasu nie możecie?”, odnoszących się do tych rzeczy.

Te trzy znaki czasu są tym, czego oczekiwaliśmy od lat wierząc, że będą miały miejsce po zakończeniu żniwa. *Teraźniejsza Prawda* podaje ponad 60 dowodów wskazujących, iż żęcie skończyło się w październiku 1914 roku a pokłosie w kwietniu 1916 roku (zobacz Ter. Pr. nr 95). [Później opublikowano w Ter. Pr. nr 264/265 80 dowodów.] Stąd omówienie tych rzeczy teraz jest celowe. Nie mogą też być one wyjaśnione w oparciu o Pismo Święte, rozum i fakty z innego punktu widzenia, co jest widoczne z zupełnego niepowodzenia wszystkich innych wyjaśnień. Dlatego wydarzenia te udowadniają rozdzielenie antytypicznego Eliasza i Elizeusza, prowadzenie kozła Azazela do bramy dziedzińca i oddanie go odpowiedniemu człowiekowi przez Najwyższego Kapłana świata oraz rozdzielenie się Lewitów na 60 działów, poddziałów i podpoddziałów - jak było przedstawione. To jest Głosem, tych znaków czasu, z którym się zgadza całe Pismo Święte.

OBRONA PRACY BRATA JOHNSONA

Jeżeli powyższe przedstawienie jest poprawne tak jak Biblia, fakty i rozum to potwierdzają, działalność br. Johnsona, Poślańca Epifanii, musiała mieć zupełnie inny charakter od tego, co było prezentowane przez tych, którym Biblia, rozum i fakty dowiodły, iż są rewolucjonistami. Utrzymywali oni, że br. Johnson jest obłąkany, ambitny, egoistyczny, szalbierczy i szkodliwy przywłaszczyciel władzy. Ale jeżeli powyższe wyjaśnienie jest prawdziwe, to oskarżenia te muszą być fałszywe a jego praca i wysiłki wśród ludu Bożego przeciwko buntującym się od śmierci naszego Pastora były przez Boga aprobowane, kierowane i podtrzymywane. To znaczy, że jego opozycja w stosunku do rewolucjonizmu brytyjskich dyrektorów, „obecnego kierownictwa”, P.B.I. itd. była przez Pana sankcjonowana, przez Pana kierowana i przez Pana podtrzymywana. A Pan w obfitości swej łaski z zadowoleniem go używał do zachęcania jego współkapłanów w tej pracy i sprzeciwiania się rewolucjonizmowi kozła Azazela, przez którego szatan usiłował obalić Prawdę i zarządzenia, jakie Pan poczynił w celu prowadzenia dzieła Prawdy.

I jeśli powyższe przedstawienie spraw jest prawdziwe, to buntownicy ci - których on początkowo usiłował z miłością i poufną per-

swazją zawrócić ze złej drogi, i którym się sprzeciwiał ze wzmagającą się surowością, gdy tylko wzrastała ich samowola w obstawaniu przy swoim rewolucjonizmie - są tymi, którzy powinni być odrzuceni przez Lud Boży. Wydarzenia i Pismo Święte dowodzą, że byli oni ambitnymi, samolubnymi, oszukańczymi i złośliwie usiłującymi zdobyć władzę, którzy przyłapani na gorącym uczynku w czynieniu zła, za Pośląncem Epifanicznym oszukańczo krzyczeli łapaj złodzieja i tym samym usiłowali odwrócić uwagę od ich złych czynów i nauk.

Oskarżali go o gorzkość, lecz my zaprzeczamy istnieniu jakiegokolwiek zdania w jego pismach zawierającemu gorycz. Charakter pracy epifanicznej wymagał jego otwartości i prostoty w wyjawianiu zła, które oni fałszywie przedstawiali, jako gorzkość. Niektórzy oskarżali go o zdradzenie ich wobec urzędników, tymczasem on usiłował bronić ich, gdy był indagowany przez jednego z ich oskarżycieli. Inni obwiniali go, że należy do klasy Judasza, tymczasem on wiernie służył braciom w ciągłej samoofierze i kosztem utraty praw ludzkich. Byli i tacy, którzy publicznie ogłaszali, że należy do klasy drugiej śmierci, tymczasem jego zdolność zapamiętywania Prawdy i służenie jej dowodzą czegoś przeciwnego. Szepem przekazywano liczne oszczerstwa o jego charakterze, będące obrzydliwymi przekręceniami faktów.

Buntownicy przekręcali różne prawdy i zarządzenia Prawdy a przedstawiane przez nich błędy i niewłaściwe zarządzenia dowodzą, iż w znacznej mierze odpadli od Pana, gdy tymczasem zdolność zapamiętywania Prawdy przez br. Johnsona i bronienie jej oraz jej zarządzeń w połączeniu z daniem postępującego światła, w celu podtrzymywania braci oraz jego pełna samozaparcia służba na rzecz Pana, Prawdy i braci, pomimo prześladowań dowodzą o Pańskim aprobowaniu postępowania Pośląncą Epifanii, a potępieniu postępowania rewolucjonistów. W obliczu strasznych błędów i nieuznawania Prawdy przez jego oponentów, czy „rozpoznawać ... znaków czasu nie możecie?“, jako poświadczających, iż jego nauki i działalność były oddane w Prawdzie i Duchu Bożym i że buntowanie się przeciw naukom i zarządzeniom Pańskim przez jego potwarców ma swój początek w Azazelu - szatanie - i są wykonane w jego duchu?

ZAPROSZENIE DO ZBADANIA NAUK BRATA JOHNSONA

Umiłowani w Panu bracia, zbadajmy nauki, służbę i życie br. Johnsona, tak jak je spędził w uczynku i prawdzie, a - oprócz nieuniknionych słabości jego ziemskiego naczynia spowodowanych upadkiem, któremu wszyscy podlegamy - stwierdzenie ich zgodność z naukami, służbą i życiem innych lojalnych sług Bożych. Niewielu z was jest w stanie zbadać jego życie, poza tym, co dostrzega w jego pismach, ale jesteście w stanie zbadać jego nauki w to-

mach epifanicznych, Teraźniejszej Prawdzie i Zwiastunie Epifanii. Jeśli im poświęcicie ciche, pełne uszanowania, rzetelne, nacechowane odczuciem głodu Prawdy, pokorne i świętobliwe badania, znajdziecie je w zgodzie z naukami, które Pan dał przez „onego wiernego i roztropnego sługę“, opartymi na nich i wypływającymi z nich.

Odkryjecie, że Pan w naukach br. Johnsona dał wiele wspaniałych potwierdzeń Prawdy danej przez br. Russella oraz wiele wyjaśnień Prawdy w miarę jak ona postępowala naprzód od 1916 roku. Liczne osoby, które prawdy owe studiowały powiadają, że nie ma żadnych nauk od 1916 roku podanych przez jakąkolwiek osobę w Prawdzie, które można by porównać z naukami br. Johnsona w ich kompetencji, głębi znaczenia i logice trafnego rozumowania. Czy jeszcze gdzieś możemy znaleźć takie zadowalające odpowiedzi na liczne pytania, które wprawiły w zakłopotanie lud Boży po śmierci br. Russella?

Jeśli dostrzegamy te „znaki czasu“, to naprawdę dla wszystkich jest już czas na rozpoznanie swego właściwego miejsca w Boskim planie i swojej obecnej pracy, jako Jego sługi. Co więcej, rozumiemy, że Boski plan posunął się naprzód od śmierci br. Johnsona w październiku 1950 roku i praca - prowadzenia kozła Azazela do bramy dziedzinka oraz oddania go w ręce stosownego człowieka - którą Pan kierował przez niego, została zakończona przed jego śmiercią.

Plan Boży dalej się posuwał naprzód po śmierci br. Johly'ego (redaktora naszych czasopism w latach 1950—1979), który faktycznie był ostatnim pielgrzymem br. Russella wydatnie działającym w pracy Pańskiej. Z powyższego dowiedzieliśmy się, że 60 przewidzianych grup lewickich zajęło swoje stanowiska i nadszedł czas oczyszczenia wszystkich Lewitów, rozpoznania ich właściwego miejsca i sfery służby przed Panem i złożenia jemu ofiary w sprawiedliwości (Mal. 3:3). To obejmuje oczyszczenie się z wszystkich błędnych doktryn i złych praktyk, które przyjęto od śmierci br. Russella i powrócenie do „zielonych pastwisk“ Prawdy paruzyjnej i jej zarządzeń danych przez Pana za pośrednictwem „onego sługi“ wraz z dalszym rozszerzeniem ich, czyli Prawdą epifaniczną i jej zarządzeniami, jakie po jego śmierci ukazały się w harmonii z naukami i zarządzeniami paruzyjnymi.

Brat Johnson nadmieniał (E 10, str. 672), że istnieje pewna praca, która ma być wykonana w Epifanii na wielką skalę przez lud Boży:

„(1) dzięki której nasi bracia z klas Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych nie będący w Prawdzie i osoby nowe jeszcze nie poświęcone mają być pozyskane dla Prawdy... To zostanie dokonane głównie w związku z pracą publiczną (Obj. 19:5-8) dającą świadectwo Królestwu i .skompletowaniu Kościoła w celu zachowania ich życia aż do ukończenia Obozu Epifanicznego, (2) przez tę pracę Obóz Epifaniczny, który będzie się składał z lojalnych usprawiedliwionych osób i nawróconych lojal-

nych Żydów, na skutek głoszenia o Królestwie .zostanie zbudowany, i (3) praca ta (pozwoli (społeczeństwu przez dawanie świadectwa Królestwu być lepiej przygotowanym na wejście do Obozu Tysiąclecia. Dla tych prac metody jej prowadzenia i literatura przedstawione przez naszego Pastora będą głównie użyte.

Zważywszy, że praca publiczna, jaką prowadzą różne grupy, a która jest bezowocna, stanie się bardzo owocna... Praca związana z osobistym realizowaniem poświęcenia się w samozaparcu i zaparcu się świata, czuwaniu, modlitwie, studiowaniu, rozpowszechnianiu i praktykowaniu Prawdy i wiernym trwaniu w wynikających z tego doświadczeniach pozostaje do ukończenia w każdym poświęconym. Do tych wszystkich spraw zachęcamy braci z całą powagą, pobożną uwagą i odpowiedzialnością, gdyż rezultaty wchodzące w grę są bardzo istotne i nie dające się skalkulować. Bracia, przyłóżmy się do tych spraw z całą pracowitością, bo gdy zostaną one wykonane uczynią przyszłość każdego z nas tak jasną, jak jasnymi są obietnice Boże stosujące się do każdego z nas. Dobrze uczynimy, gdy odsuniemy na bok wszelkie uprzedzenie, wszystkie z góry powzięte opinie i wszystkie osobiste upodobania, opróżniając się z siebie i świata a całkowicie napełniając się Słowem, Duchem i pracą naszego Boga. Jak chwalebna perspektywa jest przed nami na pozostałą część Epifanii, na okres Królestwa i na Wiek Chwały, jakie nastąpią po Królestwie Tysiąclecia! Niech każdy z nas wzniesie się na wysokość swoich przywilejów! A wtedy łaska Pańska będzie nam towarzyszyła”.

CZWARTY ZNAK CZASU

Czwartym znakiem czasu jest to, iż Prawda posuwa się naprzód według zasad Epifanii, lecz w tym samym czasie, przeciwko niej przedstawia się wiele błędów, jako postępujące światło. W Z'26, 115-119 jest artykuł pod nagłówkiem „Jaśniejące Światło”. Powołuje się on na Przep. 4:18,19 jako podstawowe wersety artykułu i dostarcza jeszcze jednej ilustracji tego jak papież małego Babilonu, w duchu i na sposób papieża dużego Babilonu, stosuje do siebie i swoich stronników, będących imitacją wiernych, rzeczy, które Biblia stosuje do prawdziwie wiernych. Natomiast to, co Biblia odnosi do niewiernych, będących naśladownictwem wiernych, jak on sam i jego poplecznicy, on stosuje do prawdziwie wiernych. Dlatego pewna część wspomnianego artykułu, ta, która mówi o wzmagającym się świetle obejmującym sprawiedliwych, znaczy, że on i jego poplecznicy otrzymują wzrastające światło. Tymczasem ta część, która mówi o ciemności będącej udziałem złych w ich potykaniu się, on stosuje do tych ludzi w Prawdzie, którzy opuścili Towarzystwo. W zrozumieniu jego czytelników to znaczy, że on miał na myśli epifanią oświeconych świętych.

Wielu z tych, którzy opuścili Towarzystwo, jak stronnicy Towarzystwa, są Lewitami i dlatego nie zdając sobie z tego sprawy potykali się o różne błędy z powodu własnej w pew-

nym stopniu niewierności. Inni z tych, co opuścili Towarzystwo otrzymali Prawdę na czasie i nie znaleźli się w ciemnościach. Dowodem na to, iż znaleźli się w takim położeniu jest fakt zatrzymania przez nich tego wszystkiego, co dał im nasz Pastor a oni przyjęli, jako postępującą Prawdę tylko to, co jest w harmonii z tym, co on nauczał i co z tej nauki się rozwinęło. Prawda postępująca musi być zgodna z Prawdą daną wcześniej. Ona nie odrzuca wcześniej danej Prawdy, ale ją rozjaśnia i wydobywa z niej dalsze szczegóły, które ukazują te same Prawdy w większym rozpracowaniu. Ale ta prawda, która porzuca wcześniejsze fundamenty, odrzuca inne części budowli i kładzie zupełnie inne fundamenty, nie może być częścią pierwszego domu. Musi być częścią innego domu.,

Dlatego powiadamy, że Prawda epifaniczna stojąc mocno na Prawdzie paruzyjnej i zbudowana na niej musi być Prawdą postępującą. Tymczasem to, co prezydent Towarzystwa daje, jako Prawdę postępującą, odrzucając niektóre części fundamentów paruzyjnych oraz inne części, aby w miejsce starego położyć zupełnie nowy fundament, musi być błędem a nie Prawdą postępującą. Stąd papież małego Babilonu oraz. jego poplecznicy, tak jak papież dużego Babilonu i jego stronnicy potykają się we wzrastających ciemnościach jako ich losie (Przep. 4:19), tymczasem zaś oświeceni epifanią święci chodzą coraz bardziej oświetloną ścieżką sprawiedliwych (Przep. 4:18).

Nie ma też żadnej różnicy, w jakim stopniu papież małego Babilonu, i podobnie jego prototyp, papież dużego Babilonu, stąpa dumnie, chełpi się i wypowiada napuszone słowa w swojej pretensji Boskiego rzecznika, przewodu, przez co ani trochę nie zmienia to faktu, iż jest głową małego antychrysta. Natomiast trud ciągłego napominania swoich popleczników, aby postępowali, jako ofiary rzeczywistej ofiary za grzech, jest tylko częścią małej obrzydliwości, która w małym Babilonie dokonała spustoszenia będącego odpowiednikiem mszy w dużym Babilonie. Tak zwane światło w małym Babilonie w rzeczywistości jest ciemnością - odpowiednikiem ciemności w wielkim Babilonie, w jego części rzymskokatolickiej. Zupełnie oddany szatanowi, papież małego Babilonu będzie nadal, jak jego prototyp papież dużego Babilonu, kroczyć pompatycznie, chełpić się i wypowiadać napuszone słowa aż sąd Boży na zawsze powali go-, tak jak to uczyni z jego prototypem w wielkim Babilonie. Potężny jest Pan Bóg, który go sędzi. Za klękanie przed Baalem - szatanem - kiedy on, podobnie jak szatan sięgał po władzę i zaczął panować nad dziedzictwem Bożym używając setki szatańskich kłamstw do oczernienia wiernych i zwiedzenia nieostrożnych. On spowodował, że Bóg stał się jego przeciwnikiem i jedynie pozwala małemu papieżowi, jak i dużemu papieżowi, na wyniesienie go coraz wyżej, alby tym samym jego upadek był większy. A gdy błyszczy będąc niefrasobliwym, nie spodziewa się, że zostanie starty, pozostawiając.

jak wielki papież, po sobie pamięć o swoich okropnych zbrodniach w stosunku do Pana, Prawdy i braci (Mat. 24:48,49).

PASTOR NIE ZAPRZECZYŁ PRÓBNEMU USPRAWIEDLIWIENIU

We wspomnianym artykule, paragraf 14, prezydent Towarzystwa wielokrotnie powtarza, być może ze sto razy, nieprawdę, o której wie, że jest nieprawdą, mianowicie, iż nasz Pastor przez lata nauczał, że jakaś osoba może być usprawiedliwiona przed poświęceniem a później zmienił zdanie. Powtarzaliśmy wielokrotnie na łamach Terażniejszej Prawdy, że takie oświadczenie o poglądzie naszego Pastora jest błędem a przedstawiane w taki sposób przez prezydenta Towarzystwa jest po prostu nieprawdą. A teraz, ponownie przed Bogiem, Panem Jezusem i Kościołem oskarżamy prezydenta Towarzystwa, który wielokrotnie powtarzał, że nasz Pastor przed swoją śmiercią z rozmysłem zrezygnował z próbnego usprawiedliwienia, i dlatego fałszywie, w sposób niegodziwy przedstawiał stanowisko naszego Pastora w tej sprawie - i dlatego, bez wątpienia, dźrzy on palmę pierwszeństwa w prezentowaniu fałszywych doktryn.

Fragment wspomnianego wyżej artykułu został przedstawiony po to, alby zilustrować jak postępująca Prawda wyjaśnia wcześniejsze niezrozumiałe sprawy. A to, co w istocie miało miejsce w doświadczeniu naszego Pastora w związku z jego nauczaniem o usprawiedliwieniu w stosunku czasowym do poświęcenia, było postępującą Prawdą wyjaśniającą sprawy niezrozumiałe. Proszę zauważyć, że prawda o usprawiedliwieniu przed poświęceniem nigdy nie była zarzucana przez naszego Pastora. Powtarzamy: Nasz Pastor nigdy nie zaprzeczył ani nie odrzucił nauczania, że usprawiedliwienie następowało przed poświęceniem. Nawet kilka dni przed śmiercią w ostatnich swoich materiałach przygotowanych do druku wciąż nauczał, że w pierw następuje usprawiedliwienie a po nim poświęcenie, ponieważ liczne wersety Pisma Świętego tego nauczają, szczególnie Rzym. 3 i 4 oraz Gal. 2. Przez lata, aż do samego końca nazywał takie usprawiedliwienie próbnym (czyli tymczasowym) usprawiedliwieniem. Ale w 1909 roku zaczął zwracać uwagę na podwójne znaczenie usprawiedliwienia, nie czynił jednak tego w sposób drastyczny, lecz stwierdził różnicę i ją wypuklił.

Zrozumiał on wyraźnie, że Bóg usprawiedliwia dwójako: (1) próbnie (czyli tymczasowo) - jest to proces występujący przed poświęceniem i (2) ożywiający (znaczy tchnąć życie) - proces następujący po poświęceniu. Mimo, że nasz Pastor o obu usprawiedliwieniach uczył w latach poprzedzających 1909 rok, jednak w owym roku po raz pierwszy przedstawił je pod różnymi określeniami i we wzajemnym kontraście, jasno przedstawiając, kiedy każde z nich działa. Tymczasem prezydent Towarzystwa odrzuca próbne usprawiedliwienie, twierdząc, iż w ogóle nie ma usprawiedliwienia dzia-

łającego przed poświęceniem, zadaje kłam pogładowi naszego Pastora i twierdzi, iż ten ostatni podobnie jak on sam (prezydent Towarzystwa) odrzucił próbne usprawiedliwienie, tzn. usprawiedliwienie występujące przed poświęceniem.

Nasz Pastor prawdziwie robił postępy w związku z tym tematem w posuwającym się naprzód świetle i dlatego kiedy nastał czas właściwy wyjaśnił ten przedmiot, mimo iż dotąd był niezrozumiały. Wy tłumaczył on i dowiódł, że próbne usprawiedliwienie w wieku Ewangelii i zgodnie z jego celami działa wyłącznie przed poświęceniem a po poświęceniu się kapłaństwa działa wyłącznie usprawiedliwienie ożywione. Błąd w artykule, jaki mamy pod rozważą leży w fakcie, iż ignoruje on istnienie próbnego usprawiedliwienia i zaprzecza istnieniu usprawiedliwienia w jakimkolwiek sensie dla celów wieku Ewangelii przed poświęceniem. Upór, przewrotność i nieuczciwość prezydenta Towarzystwa w tej sprawie jest silnym dowodem, że on albo nie ma „rozwinętego charakteru”, albo po rozwinięciu go ogromnie go wypaczył. To drugie, jak wierzymy, jest prawdą o nim.

ZGODNOŚĆ PRZESZŁEJ I TERAŻNIEJSZEJ PRAWDY

Paragraf 15 słusznie pomstuje przeciw błędowi tych braci, którzy zaprzeczają jakoby go śmierci br. Russella światło postępowoło naprzód. Jednak takim drogim zdezorientowanym braciom należy pogratulować za trzymanie się Prawdy parazyjnej. W tym postępują oni lepiej niż poplecznicy Towarzystwa, którzy wiele z tej Prawdy odrzucają. Jednak postąpiliby jeszcze lepiej, gdyby przyjęli Prawdę daną w okresie Epifanii, zgodną z prawdą parazyjną i będącą dalszym jej rozwinięciem. Oczywiście nie żyjemy jeszcze w owym doskonałym dniu, bo wtedy błąd już więcej nie podniesie swej głowy. Więcej będzie wówczas światła na ścieżce usprawiedliwionego (Przyp. 4:18).

Jednak nie wszystko, co jest zaofiarowane, jako światło powinno być przyjęte, jako takie, bo szatan tak jak dawniej ciągle jeszcze przedstawia ciemność za światło a światło za ciemność. Jakie zatem mamy przyjąć kryteria, ażeby móc osądzić, co rzeczywiście jest światłem i co ciemnością z tych rzeczy, które są nam ofiarowywane, jako światło? Skoro zatem światło zgadza się ze światłem a ciemność ze światłem się nie zgadza, to znaczy, że skoro prawda zgadza się z prawdą a prawda z błędem nie zgadza się, to takie nauki, które są w harmonii z Prawdą parazyjną i z niej wypływają muszą być postępującym światłem, a co pozostaje z nią w sprzeczności lub ją odrzuca, lub z niej nie wypływa musi być błędem. Te kryteria odnoszące się do tego, co jest Prawdą, a co błędem z pewnością są prawdziwe i bezpieczne. A zatem to, co prezydent Towarzystwa przedstawił, jako światło, sprzeciwiając się i odrzucając Prawdę parazyjną musi być błędem - jest bowiem ciem-

nością, której autorem jest szatan, czyli Azazel, przedstawiający ją jako światło. Jednakże Prawda epifaniczna, będąca w harmonii z Prawdą paruzijną i na niej opracowana, musi być postępującym światłem, jakie szatan przez antytypicznego Jambresa, którym jest prezydent Towarzystwa, przedstawił jako ciemność.

Nie jest więc Prawdą jak podaje artykuł w Z'26, 115-119, że ci, którzy akceptują „nowe poglądy” Towarzystwa chodzą w świetle a ci, którzy je odrzucają są niegodziwcami chodzącymi w ciemnościach i potykają się nie wiedząc o co. Fakty i Pismo Święte dowodzą, że „on zły sługa” jest tym, który się potyka i chodzi w ciemności, nie wiedząc o co się potyka (Mat. 24:49). On też w większym stopniu niż ktokolwiek inny spowodował potknięcie się większej liczby nowych stworzeń i Młodocianych Godnych. Na podstawie tego możemy w pewnym stopniu zrozumieć jak wielka musi być jego wina przed Bogiem. Drodzy bracia, szczególnie ci z Towarzystwa, posiadający Prawdę w czasach brata Russella, błagamy was nie dowierzajcie żadnej nauce, która odrzuca te nauki jakie Pan dał przez tego, któremu powierzył dozór nad domownikami i spichlerzem (Mat. 24:45-47; Łuk. 12:42-44), który (był antytypicznym. Eleazarem przy końcu wieku Ewangelii, który miał pod swoją opieką wyposażenie antytypicznego Przybytku, jego naczyni, oliwy, kadzidła i codzienną ofiarę śniadną (4 Moj. 4:16). Dlatego w interesie własnych waszych dusz niedowierzajcie przeciwnym naukom prezydenta Towarzystwa „onego złego sługi” z Mat 24:48-51 i „pasterza głupiego... niepożytecznego” z Zach. 11:15-17.

Przyp. 4:18 między innymi pokazuje, że światło musi posunąć się naprzód, gdyż nie jesteśmy jeszcze w dniu doskonałym, a tym samym musiały być dane nowe zarysy Prawdy, które po śmierci naszego Pastora musiały być Prawdą na czasie. Jednak takie tylko prawdy powinny być traktowane, jako postępująca Prawda, które zgadzają się z Prawdą paruzijną daną przez Pana za pośrednictwem. Sługi paruzijnego „sługi wiernego i roztropnego”, bowiem Prawda zgadza się z Prawdą i nie jest z sobą sprzeczna. Są jednakże tacy bracia, którzy nie wierzą ani Słowu Pańskiemu w Przyp. 4:18, ani wyjaśnieniu naszego Pastora (A, str. 30-38) - iż Prawda będzie ją powiększać aż do nastania dnia doskonałego. Dowodzą oni, iż nie było i nie może być więcej światła po jego śmierci, ponieważ argumentuje, skarbiec był pod jego nadzorem. Faktem niezaprzeczalnym jest, iż nie znajdujemy się w dniu doskonałym, ponieważ imperium szatana nadal istnieje a funkcjonowanie obu części Królestwa nastąpi po jakimś czasie w przyszłości.

Bracia ci myślą, że w swoich dowodzeniach trwają przy naukach naszego Pastora, ale tak nie jest, bo on sam wielokrotnie uczył, że światło będzie świecić aż do dnia doskonałego, który nastąpi kiedyś w przyszłości. Fakt, iż błędziciele używają zasady postępującego światła, aby powodować uznanie dla ich błę-

dów, takich jak przypuszczalne postępujące-swiatło, nie usprawiedliwia to oponentów z ich błędów zaprzeczających prawdzie, iż światło postępuje aż do dnia doskonałego, bardziej jak dowodzi falsyfikat monety, że nie ma prawdziwych pieniędzy. Wyżej podaliśmy kryteria, dzięki którym możemy sprawdzić, co jest, a co nie jest postępującym światłem.

Także fakt, iż nasz Pastor miał nadzór nad całym skarbcem (Mat. 13:52) nie dowodzi, że po jego śmierci nikt inny nie poda postępującej Prawdy. Nawet, kiedy on jeszcze żył, Pan dał zrozumienie pewnych nowych zarysów Prawdy wpierw innym braciom, których obowiązkiem w takich wypadkach było nie przedstawianie ich braciom, lecz tylko jemu. Z kolei, on pierwszy ogłaszał je zwykle bezpośrednio, tzn. osobiście lub pośrednio, tzn. przez nich. Przykładami mogą tu być bracia Edgarowie i ich prace na temat chronologii i Piramidy, br. Barton - Iz. 18 (Z'04, 230-232) i wiązania szatana (Z'10, 315, 316) oraz br. Bundy - przypowieść o zagubionej srebrnej monecie itd., itd.

ZASADA PODANA W EW. MATEUSZA 13:52

Pan sam obiecał, że każdy zdolny i wierny sługa Prawdy będzie przez Niego wyróżniony możliwością wyniesienia ze skarbcza (Mat. 13 :52) czegoś nowego. Takie podanie zaś jakiejś Prawdy przez Pana za pośrednictwem innych sług Kościoła niż naszego Pastora nie było z pewnością w dysharmonii z faktem, iż nasz Pastor w ciągu swego życia miał pieczę nad całym skarbcem. Jeśli jednak nie działa się to wówczas, możemy być pewni, że obecnie, gdy on nie sprawuje już nadzoru nad skarbcem, ktoś inny wyniesie z niego rzeczy nowe i stare - co nie jest zaprzeczeniem myśli, iż skarbiec pierwotnie był pod opieką naszego Pastora.

Właśnie ilustracja, jakiej użył Pan w związku z tym przedmiotem, gdy jest zrozumiana, to potwierdza. Ilustracja ta przedstawia pewnego gospodarza, który miał rządcę sprawującego nadzór nad jego skarbcem. Miał on też innych sług, którzy współpracowali z owym rządcą i pod jego kierownictwem w usługiwaniu domownikom rzeczami pochodzącymi ze skarbcza. Rządca nie umieścił dóbr w skarbcu. Tam zostały one umieszczone przez jego pana. Zazwyczaj jego pan informował go o tym, które nowe rzeczy miał wynosić ze skarbcza dla domowników. Rządca nie wiedział, jakie rzeczy i gdzie one się znajdowały dopóki jego pan mu tego nie powiedział.

Wyjątkowo, nie zwalniając wcale swego rządcy, ów pan mógł powiedzieć innym wiernym sługom o rodzaju i miejscu pewnych nowych rzeczy znajdujących się w skarbcu, prosząc ich o przyniesienie ich i nakazanie rządcy, który wtedy zarządzi, aby zostały przekazane domownikom. Kiedy jednak rządcą zmarł, gospodarz skarbcza przez to nie został pozbawiony możliwości żywienia innymi nowymi rzeczami dotychczas nie używanymi a znajdującymi się w skarbcu, tylko dlatego, że ten rządcą po-

przednio miał pieczę nad magazynem. Nie, przeciwnie, jeśli nawet nie wyznaczył jeszcze innego rządcy, użyje kogoś, kto wyniesie takie nowe rzeczy, jakie chciałby, aby jego rodzina spożywała. Tak właśnie postępował nasz Pan przed i po śmierci swego szczególnego rządcy, który na skutek śmierci przestał nim być. To odpiera sporne dowodzenie, nad jakim się zastanawiamy, przypuszczalnie opartym na fakcie posiadania nadzoru przez naszego Pastora nad skarbcem.

NASZ PASTOR NIE MA NASTĘPCY

Ci bracia, którzy błędą na punkcie znaczenia nadzoru, jaki nasz Pastor sprawował nad skarbcem (Mat. 13:52), nie rozumieją funkcji jego urzędu. Był on Paślannikiem paruzyjnym wyznaczonym przez Pana do sprawowania nadzoru nad skarbcem i domownikami dla celów Paruzji - podając Prawdę paruzyjną i nadzorując pracę paruzyjną. Dał on Kościołowi pełną Prawdę paruzyjną, nadzorował zupełne zgromadzenie członków Kościoła (a więc nie mógł on mieć następcy) a przez, to dał podstawę Prawdy i Pracy epifanicznej, gdyż Prawda i Praca paruzyjną są fundamentem Prawdy i Pracy epifanicznej.

Praca naszego Pastora nie polegała na zgromadzeniu członków Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych, *jako takich*. Prawdy, jakie on dał na ten temat nie były dostatecznie wyczerpujące do przeprowadzenia pracy zgromadzenia ich, jako takich. Zebranie ich należy do pracy epifanicznej a potrzebne są dla jej dokonania również pewne szczególne prawdy epifaniczne, które za życia br. Russella nie były na czasie. Z tego więc powodu „rzeczy nowe i stare” są wymagane dla przeprowadzenia tej pracy epifanicznej. Fakty sprawy wskazują na to, że nasz Pastor nie rozumiał tych nowych rzeczy epifanicznych, np czasu wyzwolenia Kościoła, długości czasu wcisku, czasu wyzwolenia Izraela, czasu trwania spraw związanych z postępowaniem; w stosunku do Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych, związku czasowego między pokropieniem krwią Kozła a postępowaniem w stosunku do Wielkiej Kompanii itd. - te wszystkie i inne sprawy są również sprawami należącymi do Epifanii.

Dlatego w tych sprawach popełniał błędy. Mówimy to bez cienia uszczerbku dla niego, bo aczkolwiek był użyty przez Boga bardziej wyraźnie niż ktokolwiek inny, z wyjątkiem naszego Pana (pośród najwybitniejszych był on, z wyjątkiem samego Pana, bez wątplenia największym) nie mógł zrozumieć tych rzeczy przed czasem. Stąd ilekroć usiłował wyjaśniać sprawy niebędące na czasie popełniał błędy, co potwierdzają tematy wyszczególnione wyżej oraz inne. Potwierdza to też np. jego niedojrzałe wyjaśnienie znaczenia grzywien, przypowieści o groszu, „sławie danej wszystkim świętym” itd.

Godzi się podkreślić, że on sam tuż przed śmiercią powiedział, że faktyczne wyjaśnienie

Ksiąg Ezechiela i Objawienia, które spodziewał się podać, po jego śmierci inny brat wy tłumaczy. W lecie 1916 roku powiedział rodzinie Betel, iż w Objawieniu są cztery rzeczy, których on dotąd nie rozumiał: liczba bestii (widocznie doszedł on do wniosku, że pogląd adwentystów zaaprobowany przez niego, tj. wartość liczbowa liter z korony papieża, był niewłaściwy); 1600 stajan z Obj. 14; Obj. 17:9-11 i nade wszystko- klucz do tej księgi.

Podczas konwencji w Dallas 26 października 1916 roku w odpowiedzi na pytania powiedział braciom; że kiedy chciał pisać na temat księgi Objawienia okazało się, iż nie rozumiał z niej kilku spraw a przede wszystkim jej klucza i w związku z tym dopóki tego nie zrozumie, co według niego szybko nie nastąpi, nie będzie pisał. Niezrozumienie tych spraw łączyło się z jego oświadczeniem dziewięć dni później - tj. dzień przed jego śmiercią - iż ktoś inny da prawdziwe wyjaśnienie Objawienia i Ezechiela, co wskazywało, że podtrzymywał ideę podawania Prawdy postępującej po jego śmierci.

NASZ PASTOR OCZEKIWAŁ WZRATAJĄCEGO ŚWIATŁA

Dalej, kiedy on wyrażał swoje wątpliwości na temat związku między wyzwoleniem Kościoła i pokropieniem krwią Kozła z jednej strony a działalnością w stosunku do Wielkiej Kompanii z drugiej strony, wyraźnie skonstatował, iż ci bracia, którzy będą żyli w czasie wypełniania się tych spraw zrozumia je jaśniej od niego (Tom 4, rozdz. 3). Fakty te dowodzą, iż spodziewał się on wzrastającego światła po jego- odejściu, gdy złoży urząd rządcy nad skarbcem. W taki sposób Biblia, nauki naszego Pastora, fakty i rozumowanie dowodzą, że światło- było postępującym światłem nawet po śmierci naszego Pastora. W błędzie pozostają, zatem ci, którzy uczą, iż z punktu patrzenia na jego nadzór nad całym skarbcem nie może być dane światło przez kogoś innego i że nikogo takiego po jego śmierci nie należy się spodziewać.

Czytelnicy nasi wiedzą, że my z całego serca uznajemy całą główną część Prawdy, jaką nasz Pastor pozostawił. *Teraźniejsza Prawda* i *Tomy Epifaniczne* są jedynymi publikacjami pośród ludzi w Prawdzie, które potwierdzają takie stanowisko. Kasze stanowisko dotyczące tej sprawy zostało wcześniej wyrażone i wiernie według naszej najlepszej wiedzy podtrzymane. Wierzymy, że szczerzy nasi czytelnicy udzielą nam poparcia w tym oświadczeniu, które cytujemy. Oto ono:

„*Teraźniejsza Prawda* i *Zwiastun Chrystusowej Epifanii* pozostają w zgodzie i serdecznym stosunku do Prawdy paruzyjnej, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy. Zatem w szczerości przyjmują system Prawdy, który jest prezentowany w pismach naszego umiłowanego Pastora i o ile ten rozwój odnosi się do jego zasad oraz ducha. Kiedykolwiek podaje

on dwa lub więcej zgodnych poglądów na jakiś temat Pisma Świętego lub doktryny, my przyjmujemy wszystko; kiedykolwiek zatem jak w kilku przykładach wielkiego systemu Prawdy, jaki on przedstawił, nie może coś być zharmonizowane, my przyjmujemy ostatnie jego wypowiedzi, chyba, że wyraźnie nie są one w harmonii z Pismem. Świętym, rozumowaniem i faktami jak te wyjaśnione wcześniej. We wszystkich przypadkach typów i prorocत्व, które się nie wypełniły odnosimy się do jego myśli, jako takich, które mogą się wypełnić. I tak jak on w licznych przypadkach odrzucał wcześniejszą interpretację typów lub prorocत्व, gdy po wypełnieniu okazało się, że źle rozumował, np. wyzwolenie Kościoła, przywrócenie do łask Izraela, zupełne zniszczenie zorganizowanego zła w świecie oraz utrwalenie ziemskiej fazy (królestwa Bożego w określonym czasie. Tak więc tylko wtedy, gdy typ albo prorocत्व wypełni się inaczej niż to on rozumiał odkładamy jego interpretację na korzyść wypełnienia się tego typu lub prorocत्व, które okazuje się być właściwą jego interpretacją. Będzie to więc dostrzegalne, że poważamy go, jako przez Boga wyznaczony przewodnik dla Prawdy paruzyjnej [oraz dania podstawy dla Prawdy epifanicznej], lecz tak jak on nie wierzymy w to, że był nieomylny, dlatego robimy tylko takie zmiany, jakie w zasadzie on czynił, tzn. takie jak wyraźne wypełnienie zmusza nas poczynić. Wszyscy poważni i nie stronnicy bracia i jego przyjaciele zgodzą się ze stosownością tego postępowania. W takich okolicznościach tak on postępował a my go w tym naśladujemy.

Natomiast, co do spraw nowych: *Teraźniejsza Prawda* i *Zwiastun Chrystusowej Epifanii*, w takim stopniu, w jakim Bóg pozwala zrozumieć odrzuca wszelkie nowe poglądy rozpoznane, jako »dziwaczne tłumaczenia, fantastyczne spekulacje i szalone złudzenia« i czyni, co może, aby jej kolumny takich rzeczy nie publikowały, chyba, że w celu ich zbiccia. Dalej uznaje (Ter. Pr.), iż chociaż liczne nowe sprawy prezentowane Kościołowi należą do dziedziny dziwnych interpretacji, fantastycznych spekulacji i szalonych złudzeń, jest jednak wiele nowych rysów Prawdy dotyczących Maluczkiego Stadka, Wielkiej Kompanii, Młodocianych Godnych oraz różnych światowych klas, które są, były i będą ujawnione na podstawie literalnej i symbolicznej interpretacji. Gdy te staną się nam jasne i na czasie dla Kościoła, Teraźniejsza Prawda z zadowoleniem je ogłosi i wyjaśni nie dogmatycznie, lecz przez nasuwanie myśli łącznie z popierającymi wersetami Pisma Świętego, aby każdy mógł mieć pomoc w samodzielnym osądzie i budowaniu niezależnej struktury wiary. Teraźniejsza Prawda będzie się starała podporządkować wszystkie swoje nauki Słowu na podstawie Prawdy paruzyjnej w harmonii z siedmioma pewnikami biblijnej interpretacji - każdy ustęp lub każda doktryna Pisma Świętego musi być interpretowana zgodnie (1) z sobą samą, (2) z całym Pismem Świętym, (3) ze wszystkimi doktrynami Pisma Świętego, (4) z Boskim charakterem, (5) z Okupem

i ofiarą za grzech, (6) z faktami i (7) z celami Biblii - oraz odrzucać to wszystko, co byłoby przeciwne tym pewnikom”.

STOSOWANIE PRZYP. 4:18 PRZEZ „BRZASK”

Zastanawianie się nad tymi sprawami rodzi następne pytanie: Czy oświadczenie w Przep. 4:18 w związku z coraz jaśniej świecącym światłem, aż do dnia doskonałego, oznacza, jak twierdzi *Brzask* z kwietnia 1936 roku, na str. 17, ak. 4, nie odkrytą, postępującą prawdę Biblii na czasie rozwijającą się aż do dnia doskonałego-, lecz oświecenie ścieżki chrześcijanina przez wzmoczoną zdolność stosowania zasad Słowa Pańskiego do problemów związanych z jego postępowaniem w codziennym życiu. Tym odpowiadamy: Zauważyliśmy, że odpowiedź *Brzasku* nie jest w zgodzie z myślą naszego Pastora, której uczył od początku do końca swojej służby, co można dostrzec, np. w wy tłumaczeniu jakie on dał na temat Przep. 4:18, w A, str. 30-38, gdzie między innymi rzeczami, nie ignorując pomniejszych prawd, które *Brzask* jednostronnie podkreślił, jako prawdę na ten temat, nasz pastor położył nacisk na większą prawdę, mówiąc: „Prawdą jest, że chociaż ścieżka każdego wierzącego jest oświecana, to jednak szczególne zastosowanie tego oświadczenia odnosi się do sprawiedliwych (usprawiedliwionych), jako klasy” (A, str. 31).

Nasz Pastor bronił tej większej prawdy w Przep. 4:18, jako mającej szczególne znaczenie, przez całe swoje życie i nikt uczciwy dobrze znający jego nauki temu nie zaprzeczy. Np. tomy 1-6 posługują się Przep. 4:18 jako mottem na stronie tytułowej w znaczeniu wyjaśnienia podanego w A, str. 30—38. Nasz Pastor użyłby też tego wersetu na tytułowej stronie tomu 7, gdyby go napisał, skoro na motto całej serii iw ten sposób wskazał, jako na prezentujące postępującą Prawdę na czasie.

Po drugie zauważamy, iż *Brzask* za prawdę podaje swoją myśl w sprzecznym kontraście z myślą o wzrastającej wiedzy o Boskim planie towarzyszącej ludowi Bożemu, jako klasie aż do końca ich ścieżki, nawet aż do dnia doskonałego. Tymczasem *Brzask* kładąc w taki sposób jednostronny nacisk na pośrednie zastosowanie, co jest w sprzeczności z myślą naszego Pastora i w pewnym sensie owym zwodzącym domniemanym nowym światłem, przed którym *Brzask* ostrzega i gromi (innych). W taki sposób „Bóg... chwyta mądrych w chytrą ich”.

Co jednak te stosowne fakty dowodzą? Mianowicie trzech rzeczy: Po pierwsze, i to szczególnie, że wyjaśnienie naszego Pastora dotyczące specjalnego zastosowania tego ustępu, jest z pewnością prawdziwe, jak np. dowodzi owa opowieść o odsłonięciu Boskiego planu w Paruzji i Epifanii, nawet od początków Reformacji prowadzonej przez jednostki - przez Marsyliusza w 1309 roku; po drugie, że *Brzask* przez jednostronną i niezgodną przeciwstawną emfazę odrzucił główną prawdę na ten temat; i po trzecie, iż *Brzask* broni błędu na ten temat.

Brzask doszedł do tego błędu w wysiłku uniknięcia (1) większego błędu Towarzystwa w związku z twierdzeniem, że jako zaprzeczenie prawdziwym naukom naszego Pastora są postępującym światłem i (2) że prawdziwe postępujące światło - Prawda epifaniczna - jest oparte na poglądzie naszego Pastora wypływającym ze Słowa Pańskiego, na nim opartym i pozostającym z nim w harmonii.

Drugie uchylenie się *Brzasku* nastąpiło w wysiłku ucieczki przed wnioskiem, że Prawda paruzyjna i epifaniczna uczy, iż Epifania jest poświęcona szczególnie na objawienie i oczyszczenie Wielkiej Kompanii (2 Tym. 4:1; Obj. 7:14). Ta połączona Prawda dowodzi, że *Brzask* jest ruchem nieczystych Lewitów a jego aktywni

uczestniczący w nim utracjusze koron, jako antytypiczny Lot, oraz jego aktywni Młodociągni Godni i usprawiedliwieni z wiary, jako antytypiczne dwie córki Lota popełniają antytypiczne kazirodztwo i rodzą symbolicznych bękartów, antytypicznych Amonitów i Moabitów, którzy w Tysiącleciu znajdują się w klasie restytucyjnej (1 Moj. 19:30-33; 5 Moj. 23:2—8). Na zastrzeżenia *Brzasku* (w tym samym artykule, który zawiera właśnie zbity błąd) do nas (bez nazwania nas) jako „widzącego się w Piśmie Świętym”, Pan wkrótce sam odpowie w sposób jaki niezbicie pokaże, że występowanie z takimi zastrzeżeniami i nauczaniem różnych błędów dowodzi, iż się jest rzecznikiem Azazela. P'87, 34.

WOLA BOGA

„*Który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni, i ku znajomości prawdy przyszedli*” (1 Tym. 2:4).

TERMIN „zbawieni” w sensie ogólnym oznacza *wyzwoleni*, O charakterze wyzwolenia muszą decydować okoliczności. Może to być wyzwolenie od niebezpieczeństwa wszelkiego rodzaju. Wyzwolenie od wrogów ziemskich lub duchowych; od grzechu i pokus; od śmierci doczesnej, duchowej albo wiecznej; ze stanu niewiedzy lub beznadziejności, powstrzymujących nas przed osiągnięciem dobra, które nasz Stwórca przygotował dla swoich stworzeń. W tym przypadku wyzwoleniem jest usunięcie wymienionych tu niemocy itd. Należy przypuszczać, że użycie takich wyrażen jak „zbawić”, „zbawiony” i „zbawienie” nie będzie przez nikogo kwestionowane.

Powyższy werset zawiera stwierdzenia dotyczące dwóch faktów: (1) Bóg „chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni” i (2) Bóg „chce, aby wszyscy ludzie ... ku znajomości prawdy przyszedli”. Na tych dwu faktach opiera się istota Ewangelii. Nie zaprzeczając prawdzie, że wyrażenie „zbawić”, „zbawiony” itd. często są używane w ograniczonym sensie lub przetłumaczone, jako wyzwolenie, które jest warunkowe, przejdę do rozważenia pierwszego z faktów wymienionych w zacytowanym wersecie:

1. „... Bóg, zbawiciel nasz, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni”. Mowa tu o zbawieniu, które jest wyraźnie *bezw warunkowe* i zależy jedynie od *woli* Bożej. Równie wyraźne jest i to, że ostateczne zbawienie jest warunkowe, oparte na „wierze prawdy” oraz „w poświęceniu Ducha” (2 Tes. 2:13). Nie ma potrzeby mnożenia wersetów przedstawiających to zagadnienie. Zbawienie, o jakim mówi zacytowany na wstępie werset jak zobaczymy dalej nie stawia żadnych warunków. Jest ono całkowicie zależne od „woli” „... Boga, zbawiciela naszego, który *chce*, aby wszyscy ludzie byli zbawieni” — nie pragnie, aby wszyscy byli zbawieni, lecz chciał On, czyli *zdecydował*, że będą zbawieni. Zatem nasuwa się pytanie, jaki charakter ma

owo zbawienie, które jest bezwarunkowe i pewne? Paweł odpowiada: „Przeżoż tedy jako przez jednego upadek na *wszystkich* ludzi przysła wina ku potępieniu [na śmierć]: tak też przez jednego usprawiedliwienie na wszystkich ludzi przyszedł dar ku usprawiedliwieniu żywota. Bo jako przez nieposłuszeństwo jednego człowieka *wiele* [cały rodzaj ludzki] się ich stało grzesznymi: tak przez posłuszeństwo jednego człowieka *wiele* się ich stało sprawiedliwymi” (Rzym. 5:18, 19). To znaczy, że jak wszyscy ludzie umierają z powodu grzechu popełnionego przez jednego człowieka - Adama - tak dzięki sprawiedliwości jednego człowieka - Chrystusa - wszyscy ludzie zostaną przywrócenii do życia ze stanu śmierci. Ten powrót do życia ze śmierci jest dla wszystkich ludzi bezwarunkowy, jednak życie do nieśmiertelności i życia wiecznego jest warunkowe. Powszechny powrót do życia uwalnia wszystkich ludzi od śmierci, która przysła na nich w rezultacie grzechu Adama. W tym znaczeniu, Chrystus „śmierć zglądził” - anulował ją, unieważnił, uczynił bezsilną, nie mogącą zatrzymać nikogo z rasy Adama. Oto zbawienie: „Bóg ... *chce*, aby wszyscy ludzie” otrzymali to zbawienie, bez względu na to jaka jest ich własna wola. Dalej, gdy przejdziemy do zbadania drugiego faktu, o jakim, mówi omawiany werset stanie się to zrozumiałe.

2. „... Bóg, zbawiciel nasz, który chce, aby wszyscy ludzie ... ku znajomości prawdy przyszedli”. Ów drugi fakt pokazuje, dlaczego Bóg chce, aby wszyscy ludzie powrócili do życia ze stanu śmierci. Jak inaczej niezliczone miliony ludzi mogą przyjść do znajomości Prawdy? Umarli bez takiej wiedzy, lecz Paweł, który otrzymał upoważnienie i posłannictwo osobiście od ukazującego się jemu Zbawiciela, oświadcza: „... Bóg, zbawiciel nasz, który *chce*, aby wszyscy ludzie ... ku znajomości prawdy przyszedli” i wobec tego chce, aby „wszyscy ludzie byli zbawieni”. Zauważcie, że zbawienie

jest wymienione przed osiągnięciem znajomości Prawdy w znaczeniu, że ludzie posiadą tę znajomość, bowiem ostateczne stanowisko człowieka nie wcześniej będzie niezmienne, aż ją posiadzie. Kiedy mówię, że „zbawienie jest wymienione przed osiągnięciem znajomości Prawdy”, to nie mam: na myśli, że ze względu na tę działalność wszyscy ludzie muszą być zbawieni, czyli ożywieni zanim otrzymają wiedzę, ale że Boska wola przywrócenia do życia wszystkich ludzi opiera się na fakcie, iż rzesze rodzaju ludzkiego w żaden inny sposób nie mogą przyjść do znajomości Prawdy, bowiem przyjęcie lub odrzucenie jej zadecyduje o ich ostatecznym stanie. A bezstronne „umiłowanie świata” przez Boga jest rękojmią, że „wszyscy ludzie”, gdy dowiedzą się o tej miłości jako darze w postaci „Syna swego jednorodzonego” zrozumieją, że On obdaruje życiem wiecznym wszystkich, którzy Go przyjmą, gdy się o Nim dowiedzą.

Faktem jest, że „Ewangelia - ma być głoszona - wszystkiemu stworzeniu” - ma to być Ewangelia umiłowania świata przez Boga i o Chrystusie, jako DAWCY ŻYCIA za wszystkich ludzi. I aż do czasu obwieszczenia jej „wszystkim ludziom”, czyli każdej osobie nikt nie doświadczy właściwej próby a jej ostateczny stan nie może być niezmienny zgodnie z Ewangelią głoszoną Abrahamowi i potwierdzoną w Chrystusie. Tak więc, powiada Paweł: „Albowiem jeśliśmy *dobrowolnie* grzeszyli *po wzięciu znajomości prawdy*, nie zostawałaby już ofiara za grzechy” (Żyd. 10:26). Zatem Apostoł ma na uwadze oba fakty wymienione w zacytowanym wersecie i pokazuje, że śmierć Adamowa musi być zniszczona a wszyscy ludzie muszą być z niej wybawieni, w innym bowiem razie *wola* Boga zostałaby pokonana a wszyscy ludzie nie mogliby osiągnąć znajomości Prawdy. Ale *wola* Boga zostanie spełniona i śmierć nie może jej powstrzymać. Bóg w swej trosce dopilnuje, że „ostatni nieprzyjaciel ...

będzie *zniszczony*” (1 .Kor. 15:26), tak iż żaden człowiek, który umarł nie znając Bożej miłości i Jego zarządzeń dotyczących ostatecznego odkupienia ludzkości z grzechu oraz, wszystkich ostatecznych konsekwencji tego czynu nie utraci życia wiecznego, chyba że dobrowolnie odrzuci Prawdę po zapoznaniu się z nią.

Taka jest *wola* Boga, naszego Zbawiciela, I kto lub co może pokonać Boską radę, aby pokazać, że słowo Jego okaże się puste? Czyż nie oświadczył: „rada moja ostoi się, i wszystką wolę moją uczynię” (Iz. 48:10)?

Kontekst pokazuje, że (przyjąłem właściwy punkt widzenia na omawiany tu werset. Apostoł mówi: „Napominam tedy, aby przed wszystkimi rzeczami czynione były prośby, modlitwy, przyczyny, i dziękowania za *wszystkich* ludzi ... Albowiem to jest rzecz dobra i przyjemna przed Bogiem, zbawicielem naszym, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni ... Boć jeden jest Bóg, jeden także pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który dał samego siebie na okup za *wszystkich*, co jest świadectwem czasów jego” (1 Tym. 2:1—6). Stąd też absolutna konieczność wybawienia wszystkich ludzi od śmierci, w innym bowiem razie Boska wola, aby wszyscy ludzie „ku znajomości prawdy przyszedli” odnieść porażkę, aznaczony przez Niego „właściwy czas” nigdy się nie rozpocznie. Śmierć Adamowa będzie zniesiona, tak że żaden człowiek nie będzie przez nią zatrzymany. Jeśli w ogóle zostanie uwięziony przez śmierć, to będzie tak z powodu popełnienia grzechu „dobrowolnie ... po” otrzymaniu znajomości Prawdy ... Słowo *wszyscy* zawiera w sobie rzesze rodzaju ludzkiego, a wyjątkiem będą nieliczni. Niektórzy prawdopodobnie nigdy nie zostaną uwolnieni ze stanu śmierci, ponieważ osobiście poddali się pod jej panowanie przez dobrowolne odrzucenie OSWOBODZICIELA, po dowiedzeniu się o Nim. George Storrs. P'82, 79.

INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI

CZY „NIESPRAWIEDLIWI” ZMARTWYCHWSTANĄ?

Pytanie: W obliczu faktu, że niektórzy ludzie nigdy nie osiągną stanu doskonałości, który oznacza słowo zmartwychwstanie, jak mamy rozumieć słowa Apostoła Pawła z Dz. Ap. 24:15, że i sprawiedliwi i niesprawiedliwi mają zmartwychwstać?

Odpowiedź: Jeżeli zwrócimy staranną uwagę na to, co czytamy, ten ustęp wydaje się być bardzo jasnym. Żydzi przyglądający się i słuchający obrony Apostoła przed starostą Feliksem, której częścią są słowa z Dz. Ap. 24:15, wierzyli, że wszyscy sprawiedliwi zmartwychwstaną, a sposobność zmartwychwstania dana będzie niesprawiedliwym. Tego nauczyli się od swych przodków. A teraz Apostoł to ich przekonanie powtarzał. On powiada: „... że bę-

dzie ... zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych”, np. zmartwychwstanie, które Bóg przewidział, a które ma jeszcze przyjść, jest nie tylko dla dobrych ludzi, ale też dla tych, którzy są zli.

Myśl nie jest ta, że tym, którzy pozostają w stanie niesprawiedliwości, udzielone będzie pełne zmartwychwstanie. Tekst ten nie stwierdza, że wszyscy niesprawiedliwi zmartwychwstaną i będą przyprowadzeni do doskonałości życia. Niektórzy z tych, co będą mieli udział w zmartwychwstaniu, są teraz usprawiedliwieni, tak jak inni teraz nieusprawiedliwieni, którzy będą mieli także udział w zmartwychwstaniu. I cała ludzkość będzie miała udział w Boskiej realizacji zmartwychwstania.

Sprawiedliwi otrzymają specjalne zmartwy - chwstanie, jako nagrodę za ich szczególne posłuszeństwo. Ale w czasie nadchodzącego wieku

Królestwa sposobność osiągnięcia życia wiecznego przez Chrystusa będzie udostępniona wszystkim. Usprawiedliwieni z klasy Kościoła są „przemienieni ... bardzo prędko, w okamgnieniu ...” ze stanu ziemskiego do niebiańskiego - uczynieni doskonałymi istotami duchowymi. Usprawiedliwieni przez wiarę do Boskiej łaski z minionych dyspensacji mają być wzbudzeni jako doskonali ludzie, a nie w stanie, w jakim umarli. Stanie się to wówczas, gdy zasługa okupu Chrystusowego będzie zastosowana za cały świat.

Tak więc zmartwychwstanie najwyższej klasy sprawiedliwych - Maluczkiego Stadka - znajduje się na Boskim poziomie. Zmartwychwstanie sprawiedliwych Wielkiego Grona jest na niższym duchowym poziomie, zmartwychwstanie zaś sprawiedliwych z klas Starożytnych oraz Młodocianych Godnych na poziomie ziemskim - są to cztery wybrane klasy, które przechodzą swoją próbę, swoje doświadczenie w obecnym życiu. Ale w Boskim Planie było zapewnione, że pozostali ludzie mogą być stopniowo w pełni podźwignięci wyżej i wyżej ze wszelkiej słabości do pierwotnej doskonałości, jaką Adam posiadał na początku. Obecnie oni są niesprawiedliwi i nigdy nie przyszli do pełnej duchowej jedności z Bogiem.

Boskim celem jest, aby śmierć Jezusa spowodowała oswobodzenie całej rasy ludzkiej z potępienia w ojcu Adamie. A zatem tysiącletnie Panowanie Chrystusa zostało zarezerwowane na zmartwychwstanie świata. Ale to, jak duża część odniesie pożytek z tego zarządzenia, pozostaje narazie bez odpowiedzi. Pismo Święte stwierdza, że w czasie tego wieku grzesznik w stu latach - świadomy grzesznik - będzie całkowicie odcięty od życia. Ono oświadcza, że taki grzesznik będzie dziecieniem w porównaniu z tym, czym mógłby się stać, gdyby skorzystał ze sposobności dostarczonych mu w tym czasie (Iz. 65:20; zobacz szczególnie angielski przekład Leesera). To będzie wyłącznie ich własna wina, jeśli nie skorzystają z błogosławieństw tego Dnia. Tylko uparte, osobiste odrzucenie Boga i Jego miłosiernego zbawienia przez Chrystusa odda taką osobę wtórej śmierci.

NIE WSZYSCY ZMARTWYCHWSTANĄ

Zauważmy starannie, że Pismo Święte nie mówi, iż wszyscy będą mieli udział w zmartwychwstaniu. A co z tymi, którzy otrzymali usprawiedliwienie ożywione? Czy oni wszyscy zmartwychwstaną? O, nie! Niektórzy z tych usprawiedliwionych pójdą na wtórą śmierć. Tak samo jest ze światem. Jeśli po otrzymaniu pełnej sposobności i czystego światła ktokolwiek będzie dobrowolnie grzeszył przeciw temu światłu, otrzyma karę wtórej śmierci. Ale tak dalece jak to dotyczy Boskiego zapewnienia, niczego nie będzie brakować. Nasz Pan powiedział: „boć przyjdzie godzina, w której wszyscy, co są w grobach, usłyszają głos jego; i pój-

dą ci, którzy dobrze czynili, na powstanie żywota; ale ci, którzy źle czynili, na powstanie sądu” (Jana 5:28, 29; porównaj ASV i Emphatic Diaglott).

Ci, którzy podobali się Bogu przez wyćwiczenie swojej wiary, poświęcenie się Jemu i przez posłuszeństwo kierownictwu Jego Słowa, Ducha i opatrności są tymi, którzy czynili dobrze. Bóg nie wymaga od nich niczego więcej niż okazywania lojalności przez czynienie tego, co jest w ich mocy - aby w miarę ich możliwości usiłowali żyć w harmonii z Jego wolą, niezależnie od tego, czy żyli oni w wieku Ewangelii czy w wiekach poprzednich. Abraham, Izaak, Jakub i wszyscy prorocy (i wszyscy inni mniej wybitni), o których wspomina Święty Paweł u Żyd. 11, umarli w wierze. Bóg oświadcza, że ci Starożytni Godni podobali Mu się i że oni dostąpią „lepszego zmartwychwstania” (Żyd. 11:35). Wyższość ich zmartwychwstania będzie zawierać wzbudzenie ich, jako doskonałych istot ludzkich, podczas gdy świat będzie musiał przeżyć tysiąc lat, aby osiągnąć doskonałość.

Ci, którzy czynili dobrze, pójdą na powstanie żywota. Niektórzy z nich otrzymają zmartwychwstanie życia na poziomie ludzkim, inni na poziomie duchowym, a jeszcze inni na najwyższym poziomie stanu duchowego - na poziomie Boskiej natury.

Następnie Jezus mówi nam o innej ogólnej klasie - o tych, którzy czynili zło. Ta klasa obejmuje tych wszystkich, których Bóg nie może pochwalić i zaakceptować. Ci, którzy nie są zaakceptowani są tymi, którzy nie czynili dobrze zgodnie z Boskim kryterium. Oni czynili zło i są nieusprawiedliwieni. Wielu z nich było godnymi szacunku, obyczajnymi ludźmi, ale nie są oni warci „lepszego zmartwychwstania”. Oni także wstaną, aby mogli osiągnąć, jeżeli zyczą sobie tego, zupełne powstanie do życia. Oni będą wzbudzeni w celu dania im możliwości otrzymania zmartwychwstania. Oni zostaną wskrzeszeni z *hadesu*, grobu, stanu śmierci, ale ich wzbudzenie będzie tylko początkiem zmartwychwstania, mianowicie *powstaniem* do doskonałego życia. Niektórzy będą wzbudzeni tylko po to, aby znowu potem umrzeć, a to z powodu zaniechania przyjęcia Boskich warunków błogosławieństw.

Proces zmartwychwstania będzie postępował dzień za dniem, tydzień za tygodniem i rok za rokiem w ciągu tego tysiąca lat - Wielkiego Dnia Zmartwychwstania, tego Wielkiego Dnia, Dnia Ostatecznego, w czasie, którego wszyscy będą mieli sposobność osiągnąć życie wieczne. Ale jeśli ktokolwiek nie uczyni właściwego postępu, będzie policzony, jako niegodny pełnego zmartwychwstania. Tylko ci, którzy będą osądzeni, jako godni wiecznego życia na Boskich warunkach, otrzymają je. A zatem zmartwychwstanie przynoszące doskonałe życie będzie dla sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Wszyscy ci, którzy są w grobach wyjdą, przyjdą do znajomości Prawdy, do przekonania, że jeżeli będą chętni i posłuszni, to może być im przywrócone wszystko to, co zostało utracone w Ada-

mie i odkupione przez Zbawiciela świata Jezusa Chrystusa.

Powyższe przedstawienie jest całkowicie w harmonii z dosłownym tłumaczeniem ostatniego zdania Dz. Ap. 24:15: „że będzie ... zmartwychwstanie i sprawiedliwych i niesprawiedliwych”, ponieważ przed greckimi słowami tłumaczonymi, jako „sprawiedliwi” i „niesprawiedliwi” brakuje określonego rodzajnika.

CZY ZMARTWYCHWSTANĄ TE SAME CIAŁA?

Pytanie: Czy te same ciała, które zostały złożone do grobu, wyjdą z niego w czasie zmartwychwstania?

Odpowiedź: Bardzo jasna odpowiedź na podobne pytanie jest dana w 1 Kor. 15:35-38, gdzie czytamy: „Ale rzecze kto: *Jakoż wzbudzeni bywają umarli i w jakim ciele wychodzą?* O głupi! [głupcze]. To, co ty siejesz, nie bywać ożywione, jeśli by nie umarło. I co siejesz, *nie siejesz ciała, które ma potem wyrósć*, ale gołe ziarno, jako się trafi, albo pszeniczne, albo jakiegokolwiek inne. Ale Bóg daje mu ciało, jako chce; a każdemu nasieniu jego własne ciało [podkreślenie nasze]”.

Te wiersze bardzo jasno pokazują, że ciała, które są złożone w grobie w czasie pogrzebu nie powstaną znowu, a jako ilustrację Apostoł daje fakt, że ziarna pszenicy itp., które są posiane, nie wyrastają ponownie, ale wyrastają nowe ziarna. Tak właśnie pogrzebane ciała nie powrócą w czasie zmartwychwstania.

ZBADANIE EW. JANA 2:19,21 I IZAJ. 26:19

Czasem Jana 2:19,21 („Rozwalcie ten kościół, a we trzech dniach wystawię go. Ale on mówił o kościele ciała swego”) jest interpretowany, jako nauka o wzbudzeniu tego samego ciała, które zostało pochowane. Ta interpretacja jest sprzeczna nie tylko z właśnie przytoczonymi słowami Świętego Pawła, ale także z wieloma ustępami i naukami Pisma Świętego (zobacz: 1 Kor. 15:45, 50; 2 Kor. 3:17; 5:16; 1 Piotra 3:18; Mar. 16:12 itd.), które dowodzą, że Jezus był wzbudzony z umarłych jako duch ożywiający i w czasie Jego zmartwychwstania nie przybrał swego ziemskiego ciała, które On *dał* za żywot świata (Jana 6:51).

Jako istota duchowa (Jana 3:8) Jezus ukazywał się później swoim uczniom pod różnymi cielesnymi postaciami lub kształtami (Mar. 16:12) w stworzonej odzieży (żołnierze zabrali Jego odzienie - Mat. 27:35), np. jako ogrodnik, jako przychodzień (poznany dopiero wtedy, gdy złamał chleb, po czym zdematerializował się i zniknął), jako człowiek ze znakami gwoździ, jako szukający ryb itd. (Jana 20:1-18, 25-29; 21:1-14; Mat. 28:16, 17). On powiedział wyraźnie: „... bo duch [On był wzbudzony, jako duch] nie ma ciała ani kości [substancji materialnych], jako widzicie, że ja mam, [w którym On zmaterializował się]” (Łuk 24:36-48).

Aby uniknąć nieporozumienia wśród Jego

śluchaczy, słowa Jezusa u Jana 2:19 są tłumaczone jako odnoszące się do świątyni zobrazowanej w świątyni żydowskiej, tj., On myślał o pozafiguralnej świątyni, którą jest Kościół (1 Kor. 3: 16, 17; 2 Kor. 8:18; Efez. 2:19-22). Wiemy także, że Kościół jest nazwany Ciałem Chrystusowym (Rzym 12:5; 1 Kor. 12:12-27; Efez. 1:23; 3:6; 4:4, 12, 16; 5:23, 30; Kol. 1:18,24). Dlatego też Jezus tutaj obiecał, że nawet gdyby Jego wrogowie zabili różnych członków Jego Kościoła, to jednak On trzeciego (tysiącletniego) dnia wzbudzi go (Kościół). On wyraził to słowem w piątym tysiącletnim dniu od momentu, gdy Adam popadł w grzech. My zaś już dowiedliśmy, że Kościół będzie panował z Nim, a więc zmartwychwstanie w siódmym tysiącletnim dniu, który jest trzecim z tych dni od dnia piątego zawartego w nich także. Tak rozumiany tekst nie odnosi się do wzbudzenia ciał świętych.

„Ciało nasze podłe” (Filip. 3:21, ASV), które w zmartwychwstaniu „przemieni... aby się podobne stało chwalebne mu ciału jego [Jezusa]” również odnosi się do Ciała Chrystusa, a nie do literalnych ciał świętych.

Pismo Święte nigdzie nie naucza, że ciała, które są złożone po śmierci do grobu, będą wzbudzone ostatniego dnia, ale przeciwnie - ono zaprzecza takiej myśli. Przez przyjęcie tej nauki Pisma Świętego nie mają na nas wpływu zarzuty niedowiarków odnośnie zmartwychwstania oparte na materialnych elementach niektórych ciał, które stają się częścią składową innych ciał poprzez przyswojenie ich drogą kanibalizmu lub przez jedzenie owoców, warzyw itd., które asymilowały elementy martwych ciał ludzkich.

Iz. 26:19 jest czasem cytowany, jako rzekomy dowód tego, że te same ciała, które: były złożone w grobach, powstaną. Jednakże w tym tekście, tak jak jest on przetłumaczony w KJV, jest kilka rzeczy, które można zakwestionować. Po pierwsze słowa drukowane *kursywą* w tym wierszu są wprowadzone do tekstu nie mając w oryginale żadnych słów odpowiadających, gdyż tłumacze uciekli się do użycia *kursywy*, aby poinformować Czytelników, że słowa drukowane nie są interpolowane. Interpolowane słowa „razem z” sprawiają, że ten wiersz może być interpretowany w sposób sugerujący, że my jesteśmy sprzeczni z Biblią w - wielu punktach. Co więcej, hebrajskie słowo tłumaczone w KJV jako „ciało” nie posiada liczby mnogiej; ale użyte w znaczeniu zbiorowym, jak np. w Ps. 79:2 i Jer. 7:33 ma ono znaczenie liczby mnogiej.

Zatem Amerykańska i Angielska Wersja Zrewidowana, Moulton, Leeser, Żydowskie Towarzystwo Wydawnicze itd. oddają ten tekst jak następuje: „Ożyje umarły twój; trupy moje wstaną...”

Jak już dotąd pokazaliśmy (porównaj Łuk. 20:36; zobacz też w jęz. angielskim „Życie - Śmierć - Co później?”, str. 171-183), zmartwychwstanie ma dwie części: (1) wzbudzenie umarłych i (2) podniesienie tych wzbudzonych z fizycznej, umysłowej, moralnej i religijnej

niedoskonałości upadłego stanu Adamowego z powrotem do fizycznej, umysłowej, moralnej i religijnej doskonałości, którą Adam stracił - proces, którego zakończenie dla ludzkości będzie wymagało całego Tysiąclecia.

Jak rozumiemy, Iz. 26:19 naucza o tych dwóch rzeczach: zdanie „ożyje umarły twój” odnosi się do *wzbudzenia* umarłych — pierwszej części procesu zmartwychwstania; natomiast zdanie „trupy moje wstaną” odnosi się do podniesienia z niedoskonałości Adamowej do doskonałości - drugiej części procesu zmartwychwstania. Wyrażenie „trupy” nie odnosi się do tych ciał, które są rzeczywiście w stanie śmierci, ale do umarłych w upadkach i grzechach (Efez. 2:1, 5), gdyż Bóg każdego, kto nie jest w Chrystusie i jest niedoskonały, traktuje, jako umarłego (2 Kor. 5:14).

Powodem użycia słowa „*mój*” w zdaniu „moje trupy” jest to, że Chrystus mówiący te słowa przez zasługę Jego okupu - kupienie ich będzie ich właścicielem i Panem (Rzym. 14:9), a więc On ma prawo nazywać ich swoimi. Tak rozpatrzony ustęp ten w najmniejszym stopniu nie odnosi się do wzbudzenia znowu w ostatni dzień takich samych ciał, jakie były pogrzebane, ale odnosi się do dwóch części procesu zmartwychwstania: (1) wzbudzenia umarłych i (2) ich podniesienia do doskonałości.

BÓG DOZWAŁA NA CZYNIENIE NIEKTÓRYCH RZECZY

Pytanie: Jak możemy pogodzić 2 Sam. 24:1, która mówi, że Bóg był tym, który w swym gniewie przeciw Izraelowi „pobudził ...Dawida przeciwko nim mówiąc: Idź, policz Izraela i Judę” z 1 Kron. 21:1, która mówi: „Ale szatan powstał przeciw Izraelowi, a pobudził Dawida, aby policzył Izraela”. Czy Bóg, czy szatan był tym, który pobudził Dawida do popełnienia tego grzechu?

Odpowiedź: Obaj - Bóg *przyzwalając* a szatan *aktywnie*. Przez hebrajski i grecki idiom (także w nowoczesnym użyciu) mówi

się czasem o kimś, że robi on to, co *pozwolono* mu robić. A więc myśl jest ta, że Bóg dozwolił, aby Dawid został pobudzony, aby otrzymał bodziec. „Bóg nie może kuszony być we złem”, a zgodnie z tym On nigdy nikogo nie kusi, ani też nie patrzy na zło z aprobatą (Jak. 1:13; Abak. 1:13). Biblia często mówi o Bogu, że On czyni to, na co On po prostu *dozwala*, aby zostało uczynione. Tak samo jest w tym przypadku: On dozwolił, aby szatan kusił Dawida. Szatan był aktywnym inicjatorem, podczas gdy Bóg jedynie cofnął swą podtrzymującą łaskę, a król uległ pokusie szatana.

W podobnych przypadkach zauważ, że 2 Moj. 7:13 (porównaj z 10:20,27) stwierdza, że Bóg zatwardził serce Faraona, podczas gdy 2 Moj. 8:15 stwierdza, iż Faraon obciążył serce swoje. Bóg tylko *pośrednio* przez Jego długie znośnienie, miłosierdzie i wielkoduszność wciąż na nowo był przyczyną zatwardzania serca przez Faraona poprzez jego nadużywanie wielkoduszności Boga i Jego wspaniałomyślności.

Zauważ także przypadek Ijoba. Kto sprowadził na niego podwójną formę nieszczęścia: (1) utratę jego posiadłości, synów i większości służby i (2) jego cierpienia fizyczne? Ijoba 1 i 2 pokazują, że zarówno Bóg (*dozwalając* przez częściowe zabranie „ogrodzenia” znajdującego się wokół niego - 1:10) jak i szatan (*aktywnie*) sprowadzili na Ijoba próbę jego wiary, a jako rezultat jego wierności Bóg wielce go wynagrodził (Jak. 5:11; Ijoba 42:10).

I ponownie zauważ Jer. 4:10: „I rzekłem: Ach, panujący Panie! zaprawdę bardzo ten lud i Jeruzalem omylił mówiąc: Pokój mieć będziecie! a wždy miecz przeniknął aż do duszy”. Z pewnością Bóg osobiście nie praktykuje podstępu i kłamstwa! Myśl tutaj zawarta jest ta, że Bóg uczynił to przez dozwolenie, aby to zostało uczynione. Bóg miał na celu ostateczne dobro tych, których to dotyczyło.

Podobne ilustracje znajdujemy u Ijoba 14: 19,20; Ezech. 14:9-11; 20:25,26; Rzym. 9:18; 11:7,8 i 2 Tes. 2:11. BS'76, 37.

TRAKTATY W DYSTRYBUCJI

Posiadamy na składzie następujące traktaty na tematy biblijne:

1. Bóg Ciebie miłuje
2. Nowa ziemia
3. Czy wiesz?
4. Co to jest piekło?
5. Zmartwychwstanie umarłych
6. Co to jest dusza?
7. Gdzie są umarli?
8. Życie i nieśmiertelność
9. Spirytyzm jest demonizmem
10. Dzień Sabatu
11. Królestwo Boże niebiańskie i ziemskie
12. Czas śmierci i zmartwychwstania Jezusa
13. Zachowanie tożsamości przy zmartwychwstaniu
14. Co jest prawdą?
15. Restytucja - Co to takiego? Gdzie będzie? Kiedy?
16. Dzień sądu
17. Świecki Ruch Misyjny „Epifania” - ogólne informacje
18. Drugi adwent Jezusa
19. Szatan, satanizm, demonizm i egzorcyzm
20. Ponowne narodzenie
21. Czy chrześcijaństwo musi płacić dziesięcinę?
22. Leczenie wiarą
23. Wielka Piramida
24. Zupełna Ewangelia
25. Złoczyńcy w Raju

26. Kto zwycięża — Bóg czy szatan?
27. Latające talerze
28. Chrzest
29. Wniebowzięcie
30. Dar języków

31. Zbadanie teorii ewolucji
32. Piekło Biblii
33. Codzienna niebiańska Manna — książka
34. Boski Plan Wieków — książka 408 stron

Powyższe traktaty i książki można zamawiać pisząc pod adresem:
 Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny w Poznaniu, skrytka
 pocztowa Nr 44, 60-955 Poznań 37.

PLAN KONWENCJI

(od 2 lipca do 20 lipca 1988)

1. Poznań — od 2 do 4 lipca
2. Wrocław — od 5 do 7 lipca
3. Rzeszów — od 9 do 11 lipca
4. Leżachów — od 12 do 14 lipca
5. Paary — od 15 do 17 lipca
6. Lublin — od 18 do 20 lipca

PSALM

1. Błogosław, duszo moja, Pana, Panie, Boże mój, wielki jesteś bardzo, w majestat i chwałę siebie oblokłeś.
2. Okryty światłem jak płaszczem, rozpinający niebiosa jak namiot.
3. Wzniosłeś nad wodami komnaty swoje, uczyniłeś obłoki swoim rydwanem, chodzisz na skrzydłach wiatru.
4. Czynisz wysłannikami swoimi wiatry, sługami swoimi ogień pałający.
5. Założyłeś ziemię na podwalinach jej i nie zachwieje się na wieki wieków.
6. Głębiną jak szatą pokryłeś ją, nad górami stanęły wody.
7. Na Twoje napomnienie precz odbiegły, na głos Twój grzmiący ustąpiły.
8. Wzniosły się góry, zniżyły się doliny do miejsca, któreś dla nich ustanowił.
9. Wodom wyznaczyłeś granicę, której nie przekroczą, i nie wrócą, aby pokryć ziemię,
10. Ty jesteś, który prowadzi źródła do strumieni, i między górami płyną.
11. Pić dają każdemu zwierzowi polnemu, dzikie osły gaszą w nich pragnienie.
12. Przy nich ptactwo niebieskie mieszka, spośród gałęzi wydaje głos.
13. Ty wody posyłasz na góry z komnat Twoich i owocem dzieł Twoich nasycą się ziemia.
14. Ty sprawiasz, że rośnie trawa dla bydła i ziele dla pracy człowieka, aby z ziemi dobywał chleb.
15. I wino, które rozwesela serce człowiecze, aby jaśniała twarz jego jak od oliwy, i chleb, aby serce człowiecze posilał.
16. Napojone są drzewa Pańskie, cedry Libanu, które zasadził.
17. Na których ptaki zakładają gniazda i bocian ma swój dom na jodłach.
18. Góry wysokie są dla dzikich kozłów, skały na schronienie dla królików.

19. Uczynił księżyc miarą czasów, słońce swój zachód poznało.
20. Sprowadzasz ciemność i nastaje noc, a w niej krąży wszelki zwierz leśny.
21. Młode lwy rykiem domagają się żeru, żądają od Boga pokarmu swego.
22. Kiedy słońce wszędzie, ustępują i kładą się w swoich legowiskach.
23. Wychodzi człowiek do roboty swojej, do trudu swego aż do wieczora.
24. Jak mnogie są Twoje dzieła, Panie! Wszystkieś w mądrości uczynił, pełna jest ziemia bogactw Twoich.
25. Oto morze wielkie i szerokie, a w nim stwory bez liczby, zwierzęta małe i duże.
26. Tam przechodzą okręty i Lewiatan, którego formowałeś, aby igrał w nim.
27. Wszystko ku Tobie spogląda, abyś dał im pokarm, kiedy czas po temu.
28. Dajesz im i zbierają. Otwierasz dłoń Twoją i jedzą do syta.
29. Kiedy skryjesz Twoje oblicze, trwożą się. Kiedy odbierzesz ich ducha, giną i w proch się swój obracają.
30. Kiedy posyłasz im Twego ducha, zostają stworzone i odnawiasz oblicze ziemi.
31. Chwała niech będzie Panu na wieki, oby radował się Pan dziełami swoimi.
32. Kiedy spojrzy na ziemię, trzęsie się ona, kiedy dotknie gór, dymią.
33. Śpiewać będę Panu, póki żywota, słać będę Boga mego, póki dni moich.
34. Oby przyjemna Mu była mowa moja. Weselić się będę w Panu.
35. Niech znikną grzesznicy z ziemi i niech ludzi nieprawych nie będzie! Błogosław, duszo moja, Pana! Alleluja.

(Psalm 104)